

Paweł Sobczak

Komisja Badań Genetycznych i Dokumentacyjnych nad Literaturą PAN

„Przetrwanie człowieka jest niemożliwe bez mediów”. O refleksji Ryszarda Kapuścińskiego nad rolą i znaczeniem środków masowego przekazu w rzeczywistości „globalnej wioski”¹

Streszczenie: Tematem artykułu jest refleksja Ryszarda Kapuścińskiego na temat współczesnych mediów, prezentowana przede wszystkim w *Autoportrecie reportera* oraz *Lapidariach*. Wybitny reporter był przekonany, że ludzie nie potrafią już funkcjonować bez środków masowego przekazu, dostrzegł jednak wiele negatywnych aspektów ich działania. Zdaniem autora *Imperium* odbiorca mediów nie widzi świata w całym jego bogactwie, nie dostrzega powiązań między poszczególnymi zdarzeniami oraz ich szerszego kontekstu. Efektem takiej sytuacji staje się chaos i inwazja nieuporządkowanych faktów, która nie przynosi jednak odbiorcom lepszej wiedzy o świecie, a przyczynia się do powstania uczucia zagubienia i dezorientacji. Próba odpowiedzi na te niedostatki globalnego rynku medialnego stała się późna twórczość Kapuścińskiego, poszerzająca konwencję reportażu o refleksje historyczne, społeczne i antropologiczne.

Słowa kluczowe: media, dziennikarstwo, Ryszard Kapuściński, globalizacja.

Zamiar objaśnienia czytelnikowi świata towarzyszył Ryszardowi Kapuścińskiemu od początków pracy dziennikarskiej. Jego literatura powstała z poczucia niedosytu pozostawianego przez zwężłe depesze, które reporter przygotowywał dla Polskiej Agencji Prasowej – „instrument przekazu, którym dysponowałem (...) był z konieczności takim powierzchownym i płytkim skrótem, że gubiły się w nim całe bogactwo, inność i pełnia tamtego świata” (Kapuściński 2008a, s. 23). Wykonując pracę korespondenta zagranicznego, Kapuściński zmuszony był – jak wielu innych dziennikarzy poddanych rygorowi skrótowości i kondensacji przekazu – „dostosowywać się do bolesnych ograniczeń, które każą zacieśniać wielowymiarową rzeczywistość do krótkiego i uproszczonego opisu” (tamże, s. 23). Ucieczką od ograniczeń dziennikarstwa użytkowego stały się, tak cenione przez rzesze czytelników na świecie, reporterskie książki Kapuścińskiego. Dlatego też w *Wojnie futbolowej*, opublikowanej w roku 1978, mogło znaleźć się np. przystępne i dokładne wyjaśnienie zjawiska masakrowania ciał zabitych podczas afrykańskich wojen. Przyczyną tej szokującej praktyki nie była brutalność i okrucieństwo, lecz głęboko zakorzenione wierzenia miejscowych ludności:

¹ Kwestie oceny współczesnych mediów przez autora *Cesarza* oraz jego koncepcji reportażu poruszałem także w szkicach *Świat według Kapuścińskiego* (2010), „K 65. Biuletyn Koła Naukowego Polonistów Uniwersytetu Łódzkiego” nr 1, ss. 42–45 oraz *Reportaż 2.0. Ryszarda Kapuścińskiego praktyczna teoria reportażu*, „Arterie” 2016, nr 2 (24), s. 210–213. W niniejszym tekście korzystam także z ustaleń, zamieszczonych w tamtych artykułach.

Nie jest to wyraz sadyzmu, jak próbowano tłumaczyć. Ten akt destrukcji zwłok wynika z metafizyki, z przekonania, że człowiek składa się nie tylko z ciała, ale i z duchów to ciało wypełniających. (...) Moc tych duchów jest przepotężna – zostawione przy życiu, mają zdolność odradzania ciała. Byłoby naiwnością sądzić, że ten cały skomplikowany świat duchów, bytujący w zakamarkach ludzkiego ciała, da się zlikwidować pojedynczą kulą. Zabicie ciała jest tylko jednym z elementów śmierci człowieka. Pełna śmierć następuje dopiero po likwidacji duchów albo po ich ucieczce. (...) Stąd konieczność destrukcji zwłok, zwłaszcza jeśli poległy jest wrogiem, którego duchy mogą potem się mścić (Kapuściński 2008f, s. 168).

Komunikatywność przekazu wspierał język – prosty, lecz rzeczowy i precyzyjny, nie stawiający potencjalnemu czytelnikowi nadmiernej „bariery wejścia”.

Jednym z celów pisarstwa Ryszarda Kapuścińskiego było zrealizowanie idei opisanego i przybliżenia egzotycznego świata, do którego jego odbiorcy właściwie nie mieli wówczas dostępu². Na przełomie XX i XXI stulecia okoliczności zmieniły się znacząco, a dynamiczny rozwój środków masowej komunikacji umożliwił przeciętnemu człowiekowi wgląd w najdalsze zakątki świata. Procesy globalizacyjne doprowadziły do sytuacji historycznie bezprecedensowej – „nigdy dotychczas ludzie nie słyszeli i nie wiedzieli tak wiele na temat reszty świata” (Martin, Schumann 1999, s. 20). Polski reporter zdawał sobie sprawę, że późnonowoczesny świat uległ globalizacji,

skurczył się, przestrzeń została pokonana, straciła tajemniczość. Nie trzeba niczego opanowywać, podbijać, zdobywać – wszystko jest w zasięgu ręki, przyniesione do domu, do stołu, do łóżka. Ale czy tym samym to „wszystko” stało się lepiej i głębiej poznane, lepiej rozumiane? (Kapuściński 2008d, s. 192)

Odpowiedź na tak postawione pytanie nie była twierdząca. Wydaje się, że człowiek późnonowoczesny wciąż wymaga wsparcia, aby mógł przyswoić i zrozumieć tak łatwo pozornie dostępną wiedzę. A zatem potrzebuje już nie eksploratora, ale przewodnika po (pozornie) znanym świecie. Taką funkcję Kapuściński pragnął pełnić, zarówno w tekstach reporterskich, jak i sześciu tomach *Lapidariów* oraz w licznych wywiadach, wykładach i innych publicznych wystąpieniach.

Autor *Szachinszacha* wielokrotnie wypowiadał się na temat działania współczesnych mediów. Kapuściński niejednokrotnie podkreślał, że przyrost informacji nie jest równy przyrostowi wiedzy. Istotny jest bowiem jeszcze aspekt rozumienia, interpretacji ujawniającej znaczenie i sens wydarzeń oraz umieszczającej zaobserwowane fakty w szerszym kontekście. Tymczasem medialne doniesienia koncentrują się przede wszystkim na powierzchni prezentowanych wydarzeń, a ich skrótowe przedstawianie uniemożliwia naświetlenie tła.

Odbierając świat poprzez media, poznajemy jedynie skutki, powierzchownie zdarzeń, a jeżeli nie znamy ich przyczyn, nie jesteśmy w stanie odpowiednio rozumować na ich temat. Ale jednocześnie media nie są

² Mariusz Dziągiewski wspomina: „Dla mnie, jak też i dla całej masy wiernych czytelników, reportaże Kapuścińskiego pozostaną przede wszystkim zaproszeniem w podróż, o której mogliśmy jedynie pomarzyć. Była to zawsze podróż fascynująca, w odległe zakątki świata, o których istnieniu wiedzieliśmy niewiele” (Dziągiewski 2009, s. 7).

w stanie wytłumaczyć wszystkiego wyczerpująco, decydują się więc na selekcję, na wybór. Generalną zasadą rządzącą przekazem informacji jest skrót (Kapuściński 2008a, s. 71–72).

Bliska Kapuścińskiemu francuska szkoła historyków *Annales* dążyła do ukazania pełnego obrazu historii, skupiając się przede wszystkim na procesach możliwych do rozpatrzenia w kategoriach „długiego trwania” – na kulturze, mentalności, sposobach myślenia. Reporter podkreślał, że przekaz konstruowany przez mass media te właśnie aspekty świadomie pomija, nie dają się one bowiem sprowadzić do czystej zdarzeniowości. Tymczasem to właśnie one często mogą stanowić klucz do zrozumienia złożonych procesów historycznych.

Możemy opisać jeszcze jeden przewrót, zamach stanu, bunt, jeszcze jedno spektakularne wydarzenie, ale to wszystko się powtarza i niczego nam nie wyjaśnia; powinniśmy sięgać głębiej, do przyczyn, a leżą one właśnie w kulturze. Trzeba schodzić w głąb rzeki. (...) Kultura przejawia się bardziej w życiu codziennym niż w przewrotach, dlatego właśnie jej należy się przyjrzeć (Kapuściński 2008a, s. 77).

Kapuściński wyrażał przekonanie, że odbiorca mediów nie widzi świata w całym bogactwie. Perspektywa oglądu wydarzeń zostaje zredukowana, historyczność ograniczona do „czasu krótkiego”. Za sprawą radykalnego zredukowania dystansu między wydarzeniem a informacją o nim unieważniony zostaje czas (por. Kapuściński 2008a, s. 73), a prezentowany obraz świata staje się czymś w rodzaju Baudrillardowskiej hiperrzeczywistości – fragmentarycznym i niepełnym, lecz postrzeganym jako w pełni realny, obrazem rzeczywistości (por. Baudrillard 2005). Zdaniem pisarza te negatywne tendencje w największym stopniu dotknęły telewizję – medium najpopularniejsze, a zatem tworzone zazwyczaj zgodnie z upodobaniami przeciętnego, masowego odbiorcy – „Telewizja nie ma swojego audytorium. Odbiorcy telewizji to wielka, niezidentyfikowana, anonimowa masa” (Kapuściński 2008d, s. 83). Fakt, że zdarzenie musi być przede wszystkim zobaczone znacznie zmienił sposób funkcjonowania środków przekazu. Mediami rządzi widzialność (oraz cyfrowość, analizowana przez Lva Manovicha, 2006), a informacja pełni często funkcję towaru, który należy umiejętnie przedstawić i sprzedać. W efekcie wiadomości podawane są w sposób skrótowy, migawkowy, tak aby nie angażowały nadmiernie odbiorcy programu telewizyjnego – „Szybko! Szybko! Nie ma czasu na niuanse, szczegóły, wieloznaczności, różnice, odcienie” (Kapuściński 2008c, s. 283). Kapuściński podkreśla, że ludzie przyzwyczajają się do tego sposobu przekazywania informacji i przenoszą szkodliwe nawyki w inne dziedziny – na przykład czytając książkę, jedynie pobieżnie kartkują stronicę (tamże, s. 287). Efektem ubocznym takiego postępowania staje się chaos i inwazja nieuporządkowanych faktów, która nie przynosi jednak odbiorcom wiedzy, a przyczynia się raczej do powstania uczuć zagubienia i dezorientacji. Technologia przyczyniła się ponadto do zwielokrotnienia rzeczywistości, usunęła centralne punkty umożliwiające orientację w nieprzejrystym świecie. Zdaniem autora *Cesarza* przeciętny człowiek nie potrafi dokonać selekcji lub hierarchizacji faktów o których dowiaduje się z mediów i których często także nie rozumie.

Mamy ogromną ilość danych, które nie funkcjonują w żadnych kontekstach kulturowych. Europejczyk otrzymuje na przykład informację, że w Lome szef państwa został odsunięty od władzy. I nie ma pojęcia, co to oznacza. Czy to dobrze, czy źle. Nawet nie wie, po co mu ta informacja (Kapuściński 2008a, s. 84).

„Społeczeństwa zadławione zostały informacją” (tamże, s. 85), bowiem – jak podkreślają współcześnie medioznawcy – „mnogość przekazów docierających do współczesnego człowieka (...) tworzy ogromny zalew informacyjny, który dla przeciętnego odbiorcy staje się po prostu nadmiarem i szumem” (Goban-Klas, Sienkiewicz 1999, s. 101). Umiejętne korzystanie z mediów staje się trudną sztuką, większość ludzi nie jest już w stanie przyswoić docierających do nich przekazów.

Bogactwo i dynamika potoku informacji uniemożliwiają pełne ich przetworzenie, czyli pełne odczytanie przekazu oraz nadanie znaczenia zawartym w nim informacjom. Odbiorca po prostu nie ma na to czasu, a ciągly potok nowych informacji kształtuje nawyk powierzchniowej recepcji, utrwalającej schematy poznawcze i utrudniającej tworzenie nowych, w istotny sposób wzbogacających wiedzę odbiorcy (Mrozowski 2001, s. 395–396).

Kapuściński podkreślał, że współczesne media koncentrują się przede wszystkim na aspektach technicznych przekazu. Szkolenie przyszłych dziennikarzy zaczęło skupiać się nie na sensie i znaczeniu wiadomości, lecz na tym, aby „zamknąć przekaz w minucie czasu antenowego albo w dwudziestu wierszach druku” (Kapuściński 2008a, s. 83). Również dyskusje o mediach nie dotyczą sensu przekazu, bowiem środki komunikacji „zastępują problem treści sprawą formy, w miejsce filozofii podstawiają technikę” (Kapuściński 2008d, s. 78). Dostarczanie informacji stało się opłacalnym biznesem, „przemysł informacyjny” zaczął zaś funkcjonować jako składnik kultury masowej. Krytykowane przez reportera nastawienie właścicieli koncernów medialnych na wielkie zyski wypacza ideę rzetelnej wiedzy, która teraz ma być przede wszystkim towarem.

Dawniej, wartość informacji wiązano z takimi pojęciami jak szukanie i przekazywanie prawdy albo też widziano w niej ważny instrument walki o wpływy i władzę. (...) Teraz ważniejsze jest co innego – wartość informacji mierzy się jej atrakcyjnością. Informacja ma się przede wszystkim dobrze sprzedawać! Najbardziej prawdziwa informacja nie ma wartości, jeżeli nie jest atrakcyjna i nie przyciąga rozpieszczonych przez bogatą ofertę odbiorców (Kapuściński 2008d, s. 74).

Diametralnie zmieniała się zatem rola mediów, których zadaniem stało się dostosowanie do możliwości percepcyjnych odbiorców i ich wizji świata. W obliczu takich okoliczności trudno mówić o poczuciu dziennikarskiej misji i odpowiedzialności, skoro dla wielu pracowników mediów żurnalistyka „jest już pozbawioną wszelkiej emocji i mistyki profesją, stanowiąc tylko jedną z możliwych dróg kariery, dróg, które mogą porzucić nazajutrz, dla zupełnie innych, lepiej opłacanych materialnie zajęć” (Kapuściński 2008c, s. 313). Sytuacja taka, w opinii autora *Podróży z Herodotem*, jest szczególnie niebezpieczna, ponieważ współczesny człowiek kształtuje swoje poglądy, przekonania i opinie przede wszystkim w oparciu o wiadomości zaczerpnięte z przekazów medialnych – „Wydarzenie, które trwało kilka godzin, musimy pokazać w kilka

sekund. I wszyscy stajemy się ofiarami decyzji, według jakiego kryterium wybór będzie dokonany” (Kapuściński 2008d, s. 148). Olbrzymi i wciąż postępujący rozwój masowej komunikacji sprawia, że wiadomości przekazywane przez media kształtują dziś światopogląd wielkiej liczby odbiorców.

W średniowieczu środkiem komunikowania był list. Piszący go, jeśli kłamał, okłamywał określonego człowieka. Później Hitler mógł okłamać czterdzieści milionów ludzi, Stalin – dwieście milionów. Dziś niektóre programy sieci telewizyjnych ogląda miliard. Jeżeli tam przeniknie kłamstwo, to zostanie ono powielone miliard razy (Kapuściński 2008a, s. 74).

Ryszard Kapuściński szczególnie krytycznie oceniał działalność wielkich sieci telewizyjnych w Stanach Zjednoczonych (ABC, CBS, CNN), na których chętnie wzorują się stacje europejskie. Oskarżał je o arogancję, serwowanie widzom informacji, złożonej z niepowiązanych i wzajemnie sprzecznych *newsów*, a także o świadomą manipulację poprzez dobór tematów. Niepokoiło Kapuścińskiego narastające zjawisko konformizmu mediów, które przestały kontestować system, bowiem same utożsały się z władzą, biznesem oraz grupami interesów – „wystarczy odwiedzić którąś z redakcji wielkich stacji telewizyjnych: człowiek wchodzi do luksusowego pałacu, porusza się wśród marmurów i lusterek, prowadzony cichymi korytarzami przez super-eleganckie hostessy” (Kapuściński 2008d, s. 75). Autor *Cesarza* był również sceptyczny wobec możliwości informacyjnych Internetu, gdzie przeniosła się część współczesnego dziennikarstwa. Internet utożsamiał Kapuściński z jarmarkiem, na którym wszyscy przekrzykują się wzajemnie, nie pozostawiając miejsca na skupienie i refleksję.

Masowe media nie przyczyniają się zatem do procesu prawdziwej globalizacji, opartej na zbliżeniu kulturowym – „coraz więcej mówi się o globalizacji, ale jest ona pojmowana nie jako zbliżenie i poznawanie się kultur i społeczeństw, lecz jako operacja ekonomiczna, jako prawo działania kapitału na wszystkich rynkach świata, przepojone duchem nie zbliżenia, tylko – dominacji” (Kapuściński 2008d, s. 81). Zachodzi natomiast zjawisko przeciwstawne do globalizacji informacji: odwrót do lokalności, ograniczenie perspektywy jedynie do tego, co bezpośrednio dotyka każdego człowieka. Okoliczność ta, choć stała się naturalną konsekwencją utraty przekonania o unilinearności historii (o czym pisał włoski filozof Gianni Vattimo, uznający moment załamania się tej wizji historii za koniec nowoczesności³) oraz skutkiem emancypującego dowartościowania „historii lokalnych”, wydaje się jednak grozić zupełnym zatraceniem globalnej perspektywy. W opinii Kapuścińskiego mieszkańcy naszej planety znają się nawzajem jedynie powierzchownie, mieszkają bowiem nie tyle w „globalnej wiosce” (pojęcie wioski zakłada

³ „Ideę unilinearnej historii filozofia w dziewiętnastym i dwudziestym wieku poddała radykalnej krytyce, ujawniając *ideologiczny* charakter tych poglądów. (...) Jeśli rozwinie się tego rodzaju spostrzeżenia (...), idea unilinearnej historii ulegnie rozkładowi; nie ma jednej historii, lecz są tylko minione wydarzenia związane z różnymi punktami widzenia, i złudzeniem jest myślenie, że może istnieć jakiś najwyższy, wszechobjemający punkt widzenia mogący zawrzeć w sobie wszystkie inne (...)” (Vattimo 2006, s. 16–17).

wzajemną bliskość ludzi) a raczej na „globalnym dworcu”, gdzie – pomimo niezwyklej możliwości komunikacyjnych stwarzanych przez współczesne media – obojętnie mijają się w pośpiechu (Kapuściński 2008d, s. 167). Wzajemna wiedza ludzi o sobie opiera się na uproszczeniach i stereotypach, generujących lęki oraz wzmagających poczucie zagrożenia. Ponieważ dominację w medialnym świecie uzyskały środki masowego przekazu serwujące informacje niskiej jakości, niezwykle ważną będzie rola tych nielicznych mediów, które chcą i potrafią objaśnić współczesny świat.

Na całym świecie są znakomite gazety, takie jak „Le Monde”, „El País”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Independent” albo „New York Times”. Są ambitne, dają rzetelny i pogłębiony obraz świata. Podobnie jest z telewizją: BBC i Arte, wspaniałe kanały telewizyjne, też są częścią świata mediów. Ale obok nich istnieje owa masówka medialna, która należy do kultury zabawy i nie ma nic wspólnego z rzetelną informacją i wiedzą (Kapuściński 2008a, s. 81).

Ideąlem przyświecającym pisarstwu Ryszarda Kapuścińskiego było, przynoszące obopólne korzyści, zbliżenie kultur (kontakt międzykulturowy jako wymiana), oparte na życzliwości i szacunku wobec Innego. Powinno ono, zdaniem pisarza, zostać poprzedzone poznaniem i zrozumieniem kulturowych odrębności. Dlatego też autor *Szachinszacha* otwarcie mówił o towarzyszącym mu poczuciu misji i obowiązkach ciężących na reporterze-podróżniku przekraczającym granice etnocentryzmu.

Żyjemy w bardzo skomplikowanym świecie, wylonily się nowe kultury i nowe społeczeństwa, a razem z nimi napięcia, wojny, konflikty religijne i etniczne, potężny ekspansjonizm itp. Uważam, że na ludziach, którzy mają możliwość podróżowania, ciąży swego rodzaju odpowiedzialność: pokazać, że inni ludzie mają swoje uczucia i potrzeby, że musimy ich zrozumieć i poznać, a ci, którzy ich poznali, powinni to jakoś pokazać i przetłumaczyć (Kapuściński 2008a, s. 66).

Natalia Lemann ocenia, iż Kapuściński „podejmuje trudną próbę przetłumaczenia języków i systemów kultur Trzeciego Świata na język zrozumiały dla mieszkańców Starego Kontynentu, ale w taki sposób, aby nie zafałszować opisywanych kultur, zachować ich odmienność, nie ulec pokusie sprowadzenia odmienności i różnorodności do wspólnego mianownika wartości europejskich” (Lemann 2008, s. 468). Tymczasem wymogi rynkowe narzucają dzisiejszym dziennikarzom odmienne strategie, o których pisał Maciej Mrozowski – fragmentacji (prezentacja zjawisk jako faktów odrębnych, oderwanych od szerszych uwarunkowań społecznych) czy konkretyzacji (unikanie odwołań do praw ogólnych czy wiedzy teoretycznej) (Mrozowski 2001, s. 254). Dlatego też twórczość reporterska autora *Szachinszacha* „pozostaje z jednej strony w opozycji wobec współczesnego świata mediów, z drugiej strony dopełnia go poprzez warstwę pogłębionych refleksji na temat współczesnego świata, pisanych z perspektywy globalnej” (Dzięglewski, 2009, s. 51). Kapuściński proponował tworzenie dwóch typów reportażu, odmiennych pod względem sposobu ujmowania rzeczywistości.

Pierwszy opiera się na aktualnej, bieżącej informacji: stało się dzisiaj to i to. Taki reportaż, opisujący powierzchwnie historię, pozostanie główną strawą środków masowego przekazu. Dla przeciętnego odbiorcy otaczająca nas rzeczywistość i dziejąca się historia przejawiają się bowiem w poszczególnych wydarzeniach. (...) Drugi rodzaj reportażu powinien z potoku dziejących się wydarzeń umieć wysnuć refleksję, nadać pewną logikę temu, co wydaje się alogiczne, i ustalić pewne prawidła tego, co wydaje się pełną anarchią i chaosem (Kapuściński 2008a, s. 36)⁴.

Taki tekst nie zostanie raczej już opublikowany w prasie, preferującej informację skrótową i pozbawioną szerszego kontekstu. Właściwszym miejscem jego upublicznienia będzie edycja książkowa, ewentualnie media specjalistyczne (także internetowe) o znacznie bardziej ograniczonym zasięgu. Zadaniem reportera będzie wyjaśnienie bieżących zdarzeń oraz przewidzenie przyszłych. Oba te procesy pozwalają lepiej zrozumieć rzeczywistość, więc mogą zapewnić odbiorcom większe poczucie bezpieczeństwa (Kapuściński 2008a, s. 36). Taki typ wypowiedzi – poszerzającej konwencję reportażu w stronę literacką czy antropologiczną – pozwala też dotrzeć do warstwy czynników kulturowych, które Kapuściński uznawał za kluczowe dla wyjaśnienia wielu fenomenów współczesności.

Modne są na przykład badania: dlaczego rozwija się Azja, a nie Afryka? I nie ma żadnego innego wyjaśnienia niż kulturowe. Przecież państwa, które miały tę samą przeszłość kolonialną, były tak samo eksploatowane i tak samo był konstruowany ich ustrój, rozwijają się zupełnie inaczej. (...) Kultura jest jak gdyby zagadką: w jej wartościach, hierarchii, treściach leży prawdopodobnie odpowiedź na pytanie, dlaczego jesteśmy tacy a nie inni, dlaczego jesteśmy zafocani lub się rozwijamy (Kapuściński 2008c, s. 247).

W ramach swojej działalności zawodowej Ryszard Kapuściński korzystał z założeń wypracowanych przez polską szkołę reportażu, czyli osobistego, czasochłonnego zaangażowania reportera oraz wnikliwego przestudiowania podejmowanego tematu (Dzięglewski 2009, s. 33). Także „obserwacja uczestnicząca”, będąca jedną z zasadniczych metod pracy reportera (podobnie jak antropologa) wymaga czasu, niezbędnego dla przeniknięcia wewnątrz danego środowiska. Twórczość Kapuścińskiego ewoluowała zatem w kierunku reportażu eseistycznego (a później wręcz eseju reportażowego), czyli takiego, w którym „reporter wychodzi naprzeciw współczesnemu odbiorcy zagubionemu w chaosie informacji wyrwanych z kontekstu” (Dzięglewski 2009, s. 46). Tekstem takim są *Podróże z Herodotem*, łączące materiał *stricto* reporterski z nadrzędnym wobec niego dyskursem autobiograficznym⁵ oraz eseistycznym, skupionym wokół postaci greckiej historyka i podróżnika, autora *Dziejów* (Kapuściński 2008e).

⁴ Urszula Glensk podkreśla alternatywny charakter takiego podziału: „Autorzy muszą wybierać sposób dokumentowania. Muszą zdecydować, czy interesuje ich szybkie relacjonowanie faktów dla mediów masowych, czy chcą opisywać rzeczywistość przy użyciu dużych form narracyjnych. Łączenie szybkości depešowca z namysłem właściwym pracy pisarza przestało być możliwe. Do czasu rewolucji informatycznej mogło się to jeszcze udawać ascetycznym pracocholikiem” (Glensk 2012, s. 249).

⁵ Pierwszą książką Ryszarda Kapuścińskiego, w której pojawiła się silna komponenta autobiograficzna była *Wojna futbolowa* (1978) (por. Nowacka 2008). Kolejne książki intensyfikowały tę tendencję, począwszy od *Imperium* (1993) – interpretowanego niekiedy jako „autobiografia skryta pod reportażem”, pamiętnik osobistych spotkań reportera z Rosją (Ziątek 2008, s. 114) – aż po wspomniane *Podróże z Herodotem* (2004).

Reportaż jako gatunek, którego wyznaczniki stanowią przede wszystkim faktografizm i dokumentaryzm, przestał Kapuścińskiemu wystarczać. Już reportaże krajowe, zebrane w tomie *Busz po polsku* sytuowały się, zdaniem Nowackiej i Ziątka, na pograniczu reportażu i prozy beletrystycznej (Nowacka, Ziątek 2008, s. 67). Przekraczanie granic reportażu kusiło pisarza także po zakończeniu pracy korespondenta agencyjnego, gdy kreował własną biografię i wprowadzał do tekstów elementy fikcyjne (zwracał uwagę na te praktyki Artur Domosławski 2010, s. 162–166, 417–440⁶). W późnej twórczości autora *Hebanu* forma reporterska stanowi przede wszystkim faktograficzną podstawę, na której konstruowana jest dyskursywność jego książek. Dążenie do uogólniającej syntezy połączone ze swobodniejszym podejściem do realiów (mogącym naruszać referencjalność tekstu) prowokowało niekiedy zarzuty wobec pisarza: Paweł Zajas zwracał uwagę na „wszechobecne uogólnienia autora *Szachinszacha*, które w innym przypadku zostałyby niechybnie uznane za rażącą stereotypizację” (Zajas 2010, s. 219), z dystansem o metodach Kapuścińskiego pisał w całym swoim tekście Jędrzej Morawiecki (2010, s. 81–94), krytycznie o *Imperium* wypowiadał się Mariusz Wilk, nazywając tę książkę „komiksem” o Rosji (Wilk 1998, s. 60). Wydaje się jednak, że autor *Cesarza* był przede wszystkim pisarzem metafory, czyli takiego obrazu, który więcej mówi o opisywanej rzeczywistości niż dziesiątki pojedynczych zdarzeń (tak jak analizowany przez Nowacką i Ziątka opis State House w Akrze stanowiący metaforę końca jedności afrykańskiej) (Nowacka, Ziątek 2008 s. 111). W tej perspektywie nieścisłości i błędy faktograficzne, wytykane Kapuścińskiemu choćby przez Johna Ryle’a (2001), zdają się jednak tracić na znaczeniu.

Już w roku 1994 Adam Hochschild zauważył, że „Kapuściński na pewno nie jest tylko reporterem. Robi niewiele notatek. W swych doniesieniach z najdziwniejszych zakątków świata często pomija główne wydarzenia polityczne” (cyt. za: Nowacka, Ziątek 2008, s. 287). Ewolucja zainteresowań autora *Wojny futbolowej* wiodła go od bieżących wydarzeń politycznych – wojen, przewrotów, rewolucji, fascynujących młodego reportera – do cywilizacyjnych i kulturowych struktur ukrytych pod powierzchnią tych zdarzeń. W swej późnej twórczości Kapuściński odhistorycznia obraz świata⁷, dystansuje się od politycznych aktualności, nie koncentruje się już na przywódcach, politykach i partiach (Zabłocka 2008, s. 25). Ambicją pisarza stało się, jak ujmuje Zygmunt Ziątek, „docieranie do kulturowych korzeni wielkich formacji historycznych” (Ziątek 2008, s. 116). Dlatego też na kartach *Hebanu* znalazły się liczne partie dyskursywne,

⁶ Autor książki *Kapuściński non-fiction* zastrzega jednak: „Krytyka akuratności w dziele Kapuścińskiego nie podważa – tak jak ją rozumiem – literackiej wybitności jego książek, przenikliwości w roszczyfrowywaniu mechanizmów władzy, rewolucji, ludzkich postaw i zachowań. Stawia raczej pytania o to, czy niektóre z jego książek mogą stanowić wzór, punkt odniesienia dla dziennikarzy i dziennikarstwa, choćby dla najmniej rygorystycznie traktowanego reportażu literackiego” (Domosławski, 2010, s. 437–438).

⁷ Nowacka i Ziątek piszą wręcz o procesie „wycofania z historii i przymusu w niej udziału”, który to przymus towarzyszył Kapuścińskiemu przez kilkadziesiąt lat życia (Nowacka, Ziątek 2008, s. 302).

w przystępny sposób objaśniające m.in. wierzenia społeczności afrykańskich, znaczenie struktur klanowych czy też sposoby transportu w ogromnej przestrzeni Afryki.

Szosa bita lub asfaltowa jest w Afryce rzeczą nową, liczy kilkadziesiąt lat. I ciągle na wielu obszarach jest rzadkością. Zamiast dróg jezdnych, były ścieżki. Dla ludzi, dla bydła, zwykle wspólne. Ta ścieżkowa forma komunikacji tłumaczy, dlaczego ludzie mają tu zwyczaj chodzić gęsiego; nawet jeżeli idą dziś szeroką szosą, to też gęsiego. Dlatego idąca gromada milczy – gęsiego trudno prowadzić dyskusję (Kapuściński 2008b, s. 24).

Mniej istotne było już dla niego typowo reporterskie relacjonowanie wydarzeń, w *Hebanie* – jak dostrzega Urszula Glensk – „polityka schodzi na dalszy plan, wyparta antropologiczną refleksją o inności i różnorodności kulturalnej” (Glensk 2012, s. 52). Celem tego dzieła stało się – jak zauważa Mariusz Dzięglewski – uporządkowanie wiedzy ludzi Zachodu dotyczącej Czarnego Łądu, wyjaśnienie lokalnych problemów i konfliktów poprzez odwołanie się do kontekstów dotyczących afrykańskiej historii i kultury (Dzięglewski 2009, s. 46). W *Hebanie* zachowanie Ghańczyków cierpliwie oczekujących na odjazd autobusu staje się asumptem do rozważań o afrykańskiej koncepcji czasu nielinearnego i subiektywnego – „czas pojawia się w wyniku naszego działania, a znika, kiedy go poniechamy albo w ogóle nie podejmiemy” (Kapuściński 2008b, s. 21), która stanowi jeden z czynników decydujących o kulturowej odrębności mieszkańców Afryki. Taki sposób pisania można uznawać za odstępianie od kryteriów relacji reporterskiej, która powinna stanowić opis konkretnych zdarzeń. Ale siły prozy dokumentarnej Kapuścińskiego nie stanowiły jednostkowe, intersubiektywnie sprawdzalne fakty opisane przez autora, lecz – jak zauważa Albert Lluís Chillón – symbioza, która „łączy techniki zbierania informacji właściwe dziennikarstwu śledczemu, sztukę obserwacji charakterystyczną dla reportażu i poszukiwanie tego, co można by nazwać «prawdą poetycką», która (...) przekracza granice samej tylko faktografii” (cyt. za: Domosławski 2010, s. 437).

Kondycja współczesnych mediów stała się w ostatnich kilkunastu latach życia przedmiotem stałej troski autora *Szachinszacha*. Kapuściński nie był już wówczas reporterem *sensu stricto*, lecz losy mediów, oglądane teraz z pewnego dystansu, były dla niego wciąż bardzo ważne. Krytyczne rozpoznania dotyczące ewolucji środków masowego przekazu pojawiały się wielokrotnie w wywiadach, których autor *Imperium* udzielił tak wiele, że „gdyby je zgromadzić w jednym miejscu, powstałby zapewne kolejny obiekt widoczny z Księżycy” (Strączek 2008, s. 93). Jego literacka twórczość, szczególnie ta powstająca na przełomie wieków, także stanowiła rodzaj odpowiedzi na paradoksalną sytuację społeczeństwa informacyjnego, w której „(...) mamy coraz więcej znaków i coraz mniej znaczeń, widzimy coraz więcej, ale rozumiemy coraz mniej, otrzymujemy coraz więcej informacji, lecz jesteśmy coraz gorzej poinformowani” (Mrozowski 2001, s. 396). Zatraskanie, które w tej dziedzinie Kapuściński wykazywał, wynikało w znacznej mierze z głębokiego przekonania pisarza, że

nie można już dzisiaj wyobrazić sobie życia społeczności światowej bez mediów. Na poprzednich etapach człowiek nie mógł przetrwać bez posługiwania się bronią, później bez pomocy maszyn czy elektryczności, a dzisiaj jego przetrwanie jest niemożliwe bez mediów (Kapuściński 2008a, s. 71).

Autor *Podróży z Herodotem* sądził, że kierunek rozwoju mass mediów musi mieć zasadniczy i bezpośredni wpływ na życie człowieka. Dbanie o pozytywne zjawiska w medialnym świecie staje się zatem, w jego ujęciu, świadectwem dbałości o przyszłość naszej cywilizacji, której stan odzwierciedlają media. Na początku nowego tysiąclecia znalazły się one w zupełnie nowej sytuacji. Gwałtowny rozwój technologii sprawił, że tradycyjne środki masowego przekazu utraciły dotychczasową pozycję. Szczególnie dotkliwie odczuła tę tendencję prasa drukowana, której rola i znaczenie drastycznie się zmniejszyły, a informacje i komentarze przeniosły się do Internetu (proces ten opisuje, często krytycznie, w swojej głośnej książce Bernard Poulet, 2011). Nowe możliwości technologiczne przyczyniły się do zredefiniowania pozycji dziennikarzy, którzy chyba bezpowrotnie utracili swoją uprzywilejowaną pozycję i status ekspertów. Funkcjonując w realiach ahierarchicznej i egalitarnej sieci, zrównują się oni ze swymi odbiorcami, którzy często sami także zajmują się jakimś rodzajem dziennikarstwa (blogi, opinie w serwisach społecznościowych, dziennikarstwo obywatelskie), a wobec dziennikarzy profesjonalnych mają specyficzne oczekiwania. Domagają się raczej potwierdzenia własnej wizji świata niż poszerzenia horyzontów poznawczych, zaś dzięki technice mogą swoje oczekiwania szybko i bezpośrednio wyrazić. Praca żurnalistów oceniana jest na gorąco, co może dodatkowo wzmacniać pokusy konformistycznego zyskania przychylności odbiorców. Wpływ dziennikarzy na światopogląd czytelników i widzów wydaje się natomiast maleć. Sztynny niegdyś podział na dostarczycieli i odbiorców informacji zaczął się bowiem zacierać, mediami rządzi dziś raczej zasada zastępowalności, w myśl której odbiorca w każdej chwili stać się może twórcą informacji.

Współczesny świat mediów jest zatem diametralnie inny niż niegdyś, choć trudno jednoznacznie i bez wątpliwości stwierdzić, że gorszy. Na pewno wymaga jednak od dziennikarzy głębokiej refleksji nad etosem, rolą i znaczeniem swojej pracy. Ryszard Kapuściński dostrzegał i komentował zagubienie tych żurnalistów, którzy nie zdążyli dokładnie przemyśleć skutków rewolucji technologicznej w komunikacji, zachłysłeni się natomiast możliwościami techniki. Pisarz przypuszczał jednak, że etap ten będzie przejściowy, bowiem „każda rewolucja techniczna wymaga od ludzi korekty ich wyobraźni. A to jest zawsze dłuższy proces” (Kapuściński 2008a, s. 87). Kapuściński dostrzegał, że dziennikarstwu potrzeba „nowych sił, nowych wizji, nowej wyobraźni” (tamże, s. 88). Był jednak optymistą, bowiem wierzył, że wszystko w dalszym ciągu zależy od ludzi, od ich talentu i pracy: „wszelkie odkrycia lub innowacje techniczne na pewno mogą nam pomóc, ale nie mogą zastąpić naszej pracy, naszego oddania, naszego rozwoju, naszych poszukiwań i dociekań” (tamże, s. 88).

Bibliografia

- Baudrillard, J. (2005). *Symulakry i symulacja*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Domosławski, A. (2010). *Kapuściński non-fiction*, Warszawa: Świat Książki.
- Dzięglewski, M. (2009). *Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego: źródło poznania społeczeństw i kultur*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Glensk, U. (2012). *Po Kapuścińskim. Szkice o reportażu*, Kraków: Universitas.
- Goban-Klas, T., Sienkiewicz, P. (1999). *Spółczesność informacyjna: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków: Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji.
- Kapuściński, R. (2008a). *Autoportret reportera*, oprac. K. Strączek, Warszawa: Agora.
- Kapuściński, R. (2008b). *Heban*, Warszawa: Agora.
- Kapuściński, R. (2008c). *Lapidarium I–III*, Warszawa: Agora.
- Kapuściński, R. (2008d). *Lapidarium IV–VI*, Warszawa: Agora.
- Kapuściński, R. (2008e). *Podróże z Herodotem*, Warszawa: Agora.
- Kapuściński, R. (2008f). *Wojna futbolowa*, Warszawa: Agora.
- Lemann, N. (2008). „*Jestem tłumaczem kultur*” – *między antropologią a historią. Ryszarda Kapuścińskiego lekcja tolerancji wobec świata i Innego* [w:] *Literatura, kultura, tolerancja*, G. Gazda, I. Hübner, J. Pluciennik, (red.), Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Manovich, L. (2006). *Język nowych mediów*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Martin, H.P., Schumann, H. (2009). *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Morawiecki, J. (2010). *Cesarz reportażu bez reportażu. O konserwacji i erozji zaufania na przykładzie Ryszarda Kapuścińskiego*, „Znaczenia” nr 4.
- Mrozowski, M. (2001). *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Nowacka, B. (2008). *Ryszarda Kapuścińskiego reportaż intymny* [w:] „*Życie jest z przenikania...*” *Szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, oprac. B. Wróblewski, Warszawa: PIW.
- Nowacka, B., Ziątek, Z. (2008). *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*, Kraków: Znak.
- Poulet, B. (2011). *Śmierć gazet i przyszłość informacji*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Ryle, J. (2001). *At Play In the Bush of Ghosts: Tropical Baroque, African Reality and the Work of Ryszard Kapuściński*, „Times Literary Supplement”, 27 July. <http://www.richardwebster.net/johnryle.html> [dostęp: 24. 08. 2016].
- Strączek, K. (2008). *Wygadywanie książek* [w:] *Autoportret reportera*, oprac. K. Strączek, Warszawa: Agora.

Vattimo, G. (2006). *Spoleczeństwo przejrzyste*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.

Wilk, M. (1998). *Wilczy notes*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

Wolny-Zmorzyński, K. (2004). *Ryszard Kapuściński w labiryncie współczesności*, Kraków: Wydawnictwo UJ.

Wolny-Zmorzyński, K. (2008). *Tajemnica sukcesu Ryszarda Kapuścińskiego* [w:] *Ryszard Kapuściński. Portret dziennikarza i myśliciela*, K. Wolny-Zmorzyński i inni, (red.), Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Zabłocka, M. (2008). *Między korespondentem a pisarzem. Zmiany w spojrzeniu na Afrykę w „Gdyby cała Afryka” i „Wojnie futbolowej” Ryszarda Kapuścińskiego* [w:] *Ryszard Kapuściński. Próba portretu*, M. Sokołowski, (red.), Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.

Zajas P. (2010). *Zagubieni kosmonauci. Raz jeszcze o „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego i jego krytykach*, „Teksty Drugie”, nr 3.

Ziątek Z. (2008). *Powrócić do Pińska... O przemianach pisarstwa Ryszarda Kapuścińskiego po 1989 roku* [w:] „*Życie jest z przenikania...*” *Szkice o twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, oprac. B. Wróblewski, Warszawa: PIW.

Summary: *“The Survival of the Human Being is Impossible Without Media”*. Ryszard Kapuściński’s Reflection of the Role and Importance of Mass Media in Reality of “Global Village”. The subject of this article is Ryszard Kapuściński’s reflection about contemporary mass media, presented first of all in *A Reporter’s Self Portrait*, as well as *Lapidaria*. This prominent reporter was convinced that people could no longer function without the media, but he saw many negative aspects of their activity. According to the author of *Imperium* media receiver doesn’t see the world in all its richness, he doesn’t notice the connections between events and their wider context. The result of this situation becomes chaos and invasion of unstructured facts, but that doesn’t bring customers better knowledge of the world, it contributes rather more to the emergence of feelings of confusion and bewilderment. Late works of Kapuściński, expanding non-fiction convention to historical, social and anthropological reflections, have become an attempt to response to these shortages of global media market.

Key words: media, journalism, Ryszard Kapuściński, globalization.

Paweł Sobczak – doktor, autor monografii *Polscy pisarze wobec faszyzmu* (Łódź 2015). Jego zainteresowania naukowe koncentrują się głównie wokół dwudziestowiecznych relacji między twórczością artystyczną a polityką i ideologią. Zajmuje się przede wszystkim literaturą i życiem literackim międzywojnia, interesują go także gatunki dziennikarskie w ujęciu historycznym i współczesnym. Członek Komisji Badań Genezy i Dokumentacyjnych nad Literaturą przy Łódzkim Oddziale PAN.

Kontakt z autorem: pmsobczak@interia.pl